

esej

# 7 WIELKA WOJNA 1914

Jan J. Tyszkiewicz



**WIELKA BRYTANIA  
W PRZEDEDNIU  
WIELKIEJ WOJNY**

FRENCH INFANTRY ON MARCH

1914 WIELKA WOJNA



© BAIN



esej **7 WIELKA  
WOJNA  
1914**

**WIELKA BRYTANIA  
W PRZEDEDNIU WIELKIEJ WOJNY**

**LUBIN 2022**



„Jeśli czapka na ciebie pasuje – dołącz do armii!” – ten brytyjski plakat dobrze obrazuje brytyjską potrzebę zwiększenia liczebności armii na początku wojny. Choć wojsko miało charakter zawodowy, dysponując dobrze wyszkolonymi żołnierzami oraz nowoczesnym wyposażeniem, to była ona najzwyczajniej zbyt mała na warunki masowej, uprzemysłowionej wojny

Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington,  
nr reprodukcji LC-USZC4-10910 (kopia z kolorowego filmu)

**W** przededniu pierwszej wojny światowej Wielka Brytania znajdowała się w szczególnym położeniu, zarówno jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, jak i politykę zagraniczną. Choć Edward VII zmarł w 1910 roku, przyjmuje się, że tzw. epoka edwardiańska trwała aż do wybuchu Wielkiej Wojny. W przeciwieństwie do wcześniej panującej królowej Wiktorii, która rządziła aż 64 lata, Edward VII zdecydował się na silne zaangażowanie w system światowych sojuszy. Zmiany zachodzące w kraju za jego panowania trwały dalej, 4 lata po jego śmierci.

Postępującym przemianom gospodarczym i społecznym kraju towarzyszyło stopniowe włączanie się w rozgrywki europejskich potęg i zaciąganie wobec nich zobowiązań, innymi słowy porzucenie izolacjonizmu w polityce zagranicznej. Zbliżenie z Francją oraz Japonią, a w końcu także z Rosją umożliwiło ostatecznie powstanie ententy w tej postaci, jaka miała ona na początku pierwszej wojny światowej. Z drugiej strony narastała rywalizacja z Niemcami. Ostatecznie doprowadziła do konfrontacji, której Wielka Brytania nie zdołała uniknąć. Aktywne zaangażowanie się w politykę europejską wymuszało działanie. Trzeba przy tym pamiętać, że Imperium Brytyjskie, to nie tylko Wyspy Brytyjskie, lecz także kolonie i dominia. Pytanie o formę rządów w Indiach oraz rosnące tam niepokoje, konflikty w Afryce Południowej, zastraszająca się sytuacja w Egipcie, czy samorząd Irlandii były sprawami o coraz większej wadze.

W dekadzie edwardiańskiej gospodarka Wielkiej Brytanii była jedną z najlepiej rozwiniętych na świecie. Silne uprzemysłowienie odbijało się na strukturze społecznej. Z całej brytyjskiej siły roboczej liczącej w 1911 roku 18,3 mln osób aż 13,7 mln było pracownikami fizycznymi, podczas gdy pracownikami umysłowymi jedynie 4,3 mln. Liczba posiadaczy oraz pracodawców sięgała 1,2 mln. Duże firmy koncentrowały kapitał i siły wytwórcze, rozwijały się kartele i syndykaty. Przedsiębiorstwa te siłą rzeczy uzależnione były od dostaw surowców spoza kraju, zarówno z innych obszarów Imperium, jak i obcych państw. Choć już wtedy było widać, że inne mocarstwa (np. Niemcy i USA) doganiały powoli tracącą dominację w światowym handlu Wielką Brytanię,

to gospodarka tego kraju wciąż była niesamowicie silna, nawet mimo ceł wprowadzanych przez pozostałe mocarstwa. We wprowadzaniu tego typu utrudnień przodowały Niemcy, które stały się jednocześnie głównym rywalem, jak i ważnym partnerem handlowym.

Sieć gospodarczych powiązań oplatała zarówno dominia pod brytyjską kontrolą jak i kraje europejskie i amerykańskie (zarówno południowej, jak i północnej Ameryki). Z oczywistych względów wymiana z innymi mocarstwami była największa. W 1913 roku eksport i import z Francji sięgnął odpowiednio prawie 41 i 45 mln funtów, a z Rosji 27 mln i 40 mln. Import z Niemiec osiągnął za to kwotę ponad 80 mln, a eksport przekroczył 60 mln. Niemcy zostały pod tym względem prześcignięte jedynie przez szybko rozwijające się Stany Zjednoczone (141 mln w imporcie, prawie 60 mln w eksporcie). Od początku XX wieku wymiana handlowa z mocarstwami stopniowo rosła i gdyby nie wybuch wojny, to ten trend najpewniej utrzymałby się, także jeśli chodzi o Niemcy.

Brytyjskie banki dokonywały wówczas największych inwestycji zagranicznych ze wszystkich mocarstw. Pomimo ogromnej skali wymiany z europejskimi partnerami, większość brytyjskich inwestycji kierowana była poza Europę. Na kontynent trafiało niecałe 6% inwestowanych funduszy. Dla porównania, Francja, drugi największy inwestor po Wielkiej Brytanii na Europę, kierowała tam aż 62% ze wszystkich inwestycji. Zjednoczone Królestwo inwestowało przede wszystkim na obszarze Imperium oraz w Ameryce Północnej i Południowej. Na uwagę zasługuje tutaj także Rosja, w której Brytyjczycy zainwestowali więcej kapitału niż w jakimkolwiek innym europejskim państwie.

Do wzrostu wymiany handlowej przyczynił się rozwijający się przemysł. Wielka Brytania, kraj, który jako pierwszy wkroczył na ścieżkę uprzemysłowienia w XIX wieku rozwijała się bardzo szybko. Trend ten w dekadzie edwardiańskiej nie uległ załamaniu. Wydobywanie węgla, głównego motoru ówczesnego przemysłu, pomimo pewnych zachwiałań, rosło. Wahania były stosunkowo niewielkie poza rokiem 1912,

w którym miał miejsce pierwszy ogólnokrajowy strajk górników węgla. Dopiero wybuch wojny w 1914 roku zaburzył dotychczasową wzrostową tendencję. Wzrostowi wydobycia węgla towarzyszyła zwiększająca się produkcja metali, koniecznych do wytwarzania dóbr zarówno kapitałowych, jak i konsumpcyjnych w rozwiniętej gospodarce. Żelaza i stali produkowano coraz więcej, choć strajk z 1912 roku wpłynął tu w znaczący sposób na ilość wyprodukowanego metalu. W przypadku metali nieżelaznych sytuacja wyglądała nieco inaczej. Produkcja cyny, pomimo pewnych zachwiań, rosła. Wydobycie ołowiu wahało się znacząco, podczas gdy zdecydowana większość miedzi była importowana, po załamaniu się górnictwa miedziowego w Kornwalii w drugiej połowie XIX wieku i wyparciu brytyjskiej miedzi z rynków przez konkurencję z USA, Australii i Chile.

Wielka Brytania, której rozwój odbywał się w warunkach wolnorynkowych oraz pod wpływem konkurencji podmiotów zagranicznych nie była wolna od czynników pozarynkowych wpływających na gospodarkę, które pojawiały się także w innych krajach Europy. Stosunkową nowością były reformy podejmowane przez państwo pod naciskiem społecznym wyrażanym poprzez związki zawodowe i Partię Pracy (do 1906 roku Komitet Reprezentacji Pracujących). Laburzyści w dekadzie edwardiańskiej zdołali znacznie rozszerzyć swoje wpływy. W wyborach 1906 roku zdobyli 30 miejsc, w porównaniu z dwoma miejscami sześć lat wcześniej. Ich pozycja nabrała o tyle większego znaczenia, że liberałowie współpracowali z nimi w przypadku niektórych projektów. Jednym z aspektów, który szczególnie zbliżał obie partie były podatki – jedni i drudzy preferowali podatki bezpośrednio kosztem pośrednich.

Najbardziej widocznym politycznym efektem brytyjskiej industrializacji i coraz większego wpływu środowisk robotniczych były konkretne reformy. Jedną z najbardziej spektakularnych było wprowadzenie państwowych emerytur w 1908 roku (Old-Age Pensions Act) oraz opieki dla dzieci (w tym rodzin zastępczych, czy sądów dla nieletnich) w tzw. Children's Act. Dla gospodarki szczególne znaczenie miało także prawo ustanawiające izby handlowe dla tzw. sweated industry,

(Trade Boards Act), czyli przemysłu zatrudniającego niewykwalifikowanych pracowników za niewielkie płace (głównie w przemyśle tekstylnym). Izby te miały zajmować się przede wszystkim ustalaniem płac minimalnych, tam gdzie duża dostępność siły roboczej wpływała na obniżanie się płac. W 1912 roku ustawę znowelizowano i rozszerzono jej postanowienia na górnictwo i ciężki przemysł zatrudniający niewykwalifikowanych robotników. W 1909 roku powstały także biura pośrednictwa mające pomagać bezrobotnym w znajdowaniu pracy (Labour Exchanges Act). Działalność tych instytucji była finansowana z budżetu państwa. Rosła także popularność powoli konsolidujących siły związków zawodowych, a co za tym idzie zwiększyła się liczba ich członków. Wpłynęło to na wzrost liczby sporów z pracodawcami i to ile czasu w ich wyniku zakłady musiały wstrzymywać pracę. Pomimo tego obecny wcześniej w Wielkiej Brytanii trend wzrostu bogactwa w społeczeństwie trwał dalej. Rosły płace i oszczędności, liczba godzin pracy zmalała, a bezrobocie było niskie.

Choć gospodarka rozwijała się szybko, to rolnictwo nie nadążało za przemysłem i Wielka Brytania była zmuszona do polegania na zagranicznych dostawach żywności. Rozwój wszystkich gałęzi gospodarki był także pod wpływem nowych odkryć technologicznych. Postępy w motoryzacji, awiacji oraz komunikacji telegraficznej (szczególnie wzrost zasięgu) miały tu szczególne znaczenie. Powszechna na początku dekady edwardiańskiej komunikacja kablowa zaczęła być uzupełniana przez połączenia radiotelegraficzne, dostrzeżona została także waga połączeń telefonicznych. Wielka Brytania była w posiadaniu największej na świecie sieci kabli telegraficznych, wykorzystywanych na obszarze całego Imperium, przede wszystkim w celach gospodarczych. Radiotelegrafia miała póki co znaczenie drugorzędne, lecz szybko zauważono jej zalety i czyniono szybkie postępy, np. już w 1910 r. nawiązano pierwsze połączenie radiowe ze znajdującym się w powietrzu samolotem.

Rosnące podatki wpływały także na przemysł, a jego rozwój sprawiał, że wpływy do budżetu ulegały powiększeniu. Ogromnego znaczenia w dekadzie edwardiańskiej nabrał

podatek dochodowy. Obok niego wprowadzony został także w 1909 roku tzw. surtax (super tax – „nadpodatek”) mający stanowić alternatywę dla osób zarabiających większe kwoty. Zarówno wpływy z podatku dochodowego, jak i surtaxu wykazywały tendencję rosnącą. W ciągu dekady kwota pozyskana z tego pierwszego (łącznie z wpływami z podatku od nieruchomości) wzrosła z 18,8 mln funtów do 43,9 mln funtów. W przypadku surtaxu kwota wzrosła z 2,9 mln w roku 1911, do 3,6 mln w roku 1913.

Z rozwojem gospodarki był pośrednio związany także rozwój sił zbrojnych. Brytyjska armia oraz szczególnie marynarka wymagały znaczących nakładów, a sposób zaspokajania ich potrzeb oraz decyzje na poziomie strategicznym podjęte w dekadzie poprzedzającej Wielką Wojnę wpłynęły bezpośrednio na działania władz podjęte na początku tego morderczego konfliktu.

Brytyjska armia była w przededniu wojny wyjątkowa na tle wojsk innych mocarstw Europy. Jako jedyna spośród mających wziąć udział w pierwszej wojnie światowej nie była armią masową, opierającą się na poborze. Na wojska regularne składały się zatem stosunkowo niewielkie, choć dobrze wyszkolone siły (w 1914 było to zaledwie 6 dywizji piechoty i jedna kawalerii).

Epoka edwardiańska miała dla wojsk lądowych szczególne znaczenie. Druga wojna burska pokazała wiele problemów, które je trapiły, szczególnie na poziomie organizacyjnym. Zaraz po zakończeniu konfliktu w południowej Afryce wyznaczona została specjalna komisja mająca się z tymi bolączkami uporać. Pod okiem sekretarza Hugh Arnolda-Forstera oraz w ścisłej współpracy z królem rozpoczęto reformy. W latach 1903–1905 utworzono rządową komisję obrony oraz radę armii. Jednoosobowe stanowisko głównodowodzącego zastąpiono inspektorem generalnym, któremu towarzyszył wykształcony sztab. Unowocześniony został system zaciągu do armii, a jej administracja została zdecentralizowana i zmuszona do bardziej wydajnego zarządzania dostępnymi środkami. Kolejne reformy przeprowadzone przez Richarda Haldane’a jeszcze bardziej zmieniły oblicze

sił lądowych. Utworzone zostały siły terytorialne (territorial force), które zastąpiły milicje i ochotników w roli oddziałów mających bronić Wysp Brytyjskich. Plan utworzenia nowego rodzaju wojska, wymagający na początku dużych nakładów finansowych, doszedł do skutku dzięki zaangażowaniu króla i pomimo sprzeciwu części rządu, który chciał przeznaczyć pieniądze na reformy socjalne. Zreformowana została także armia regularna, która miała walczyć w koloniach i za granicą.

Z charakteru brytyjskiego wojska zawodowego wynikały jego rozmiary. W porównaniu z armiami innych mocarstw były one niewielkie, gdyż walki, w których brały udział toczono albo z tubylcami w koloniach (np. Zulusi w Afryce), albo na stosunkowo małą skalę przy wsparciu sił lokalnych (np. walki z Patanami na pograniczu Indii, przy wsparciu niemal autonomicznej indyjskiej armii). Po drugiej wojnie burskiej, armia wciąż była niewielka i przygotowywano ją do podobnych działań. Stawiano na mobilność i możliwość przerużenia oddziałów do określonego regionu w krótkim czasie.

Od 1906 roku planowano wysłanie armii na kontynent w razie konfrontacji z Niemcami, by wspomagała Francuzów na ich lewym skrzydle. Utworzenie dużej armii i wprowadzenie poboru było wówczas niemożliwe z kilku powodów. Po pierwsze, zarówno ludność, jak i władze były nastawione liberalnie, a czasem wręcz pacyfistycznie i obawiały się, że silna armia zostanie użyta przeciwko cywilom. Po drugie, krok taki kosztowałby zdecydowanie za dużo i rozsądziłby i tak coraz bardziej napięty budżet. Po trzecie, Wielka Brytania pokładała swe zaufanie w innej gałęzi sił zbrojnych, która miała sprawić, że duża armia w ogóle nie będzie potrzebna – w marynarce wojennej.

Nacisk kładziony przez Brytyjczyków na flotę nie wynikał jedynie z faktu, że byli narodem wyspiarskim oraz posiadali ogromne posiadłości zamorskie. W przededniu Wielkiej Wojny aż 47,8% światowego tonażu handlowego (czyli ponad 20 mln ton) należało do Imperium Brytyjskiego. Dla porównania Niemcy były w posiadaniu 12, a Amerykanie 4,5%. Kontrolowanie mórz było zatem kluczowe z punktu widzenia brytyjskiej gospodarki.

Podobnie jak armia lądowa, także marynarka przeszła poważne reformy w dekadzie edwardiańskiej, z jedną zasadniczą różnicą – były one popierane praktycznie przez wszystkie opcje polityczne. Do służby wprowadzono nowy rodzaj okrętu, pancerniki typu Dreadnought, które miały zapewnić dominację na pełnym morzu. W odpowiedzi na niemieckie zbrojenia zwiększono także liczbę okrętów wodowanych w ogóle, tak by osiągnąć tzw. two-power standard, który brytyjska admiralicja starała się osiągnąć od roku 1899. Zgodnie z tą zasadą brytyjska flota miała mieć rozmiar równy co najmniej drugiej i trzeciej największej floty świata razem wziętych.

Zmieniono także położenie brytyjskiej floty. W 1907 roku główne siły Royal Navy przemieszczone zostały z Morza Śródziemnego na Morze Północne, by przeciwdziałać zagrożeniu ze strony Niemiec. Admiralicja, w tym John Fisher, Pierwszy Lord morski w latach 1904–1910, opowiadała się, rzecz jasna, za przewodnią rolą floty, przy której armia miała jedynie pełnić funkcje pomocnicze. Przyjęta przez Brytyjczyków strategia zakładała utworzenie szczelnego kordonu wokół Wysp Brytyjskich oraz blokadę Niemiec. Wpłynęło to na stopniowy wzrost wydatków na modernizację i dozbrajanie marynarki.

Siłą rzeczy władze, które musiały modernizować i dozbrajać swoje siły zbrojne były zainteresowane przemysłem ciężkim, który dostarczał zarówno surowców, jak i produktów potrzebnych do wyposażenia armii i floty. Prywatne firmy zbrojeniowe także zauważyły rosnące tempo zbrojeń. Już w 1906 roku dyrektor wytwórni armat w Coventry, licząc na zamówienia ze strony Admiralicji, zwrócił uwagę brytyjskiemu rządowi, że w Niemczech Krupp rozbudował swoje zakłady w celu zwiększenia produkcji wojennej. W 1911 roku delegacja firm Vickers i Handley Page chciała z kolei nakłonić Ministerstwo Wojny, by wsparło raczkujący przemysł lotniczy stałymi zamówieniami na cele wojskowe oraz środkami protekcyjnymi. Fakt zaangażowania się przemysłu w zbrojenia był nawet wykorzystywany jako argument przeciwko ich ograniczaniu, które miało rzekomo uderzyć w gospodarkę. Choć przemysł stoczniowy przez ogranicze-

nie zbrojeń nie upadłby zupełnie, to faktem stało się, że coraz bardziej zaangażowany był w produkcję na rzecz państwa, co przyczyniło się do jego dużego znaczenia w nadchodzącej wojnie. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że wyposażenie wojskowe i okręty stawały się coraz bardziej skomplikowane i angażowały coraz więcej różnych gałęzi przemysłu, np. producentów sprzętów elektrycznych.

Zarówno stocznie, jak i wytwórcy stali zaangażowani w produkcję zbrojeniową nie patrzyli jednak na wojnę jako na okazję do wzbogacenia się, na którą z utęsknieniem czekali. Dla wielu z nich, produkujących przede wszystkim dla odbiorców cywilnych, w tym np. statki handlowe, wojna przyniosłaby ogromne straty, tym bardziej że eksport towarów zostałby znacząco utrudniony. To nastawienie na handel zagraniczny zniechęcało niektórych producentów do podpisywania rządowych kontraktów mogących przynieść krótkoterminowy zysk kosztem długoterminowych zysków z handlu zewnętrznego. Co więcej, prywatne firmy nieraz szły o krok dalej i były gotowe dostarczać sprzęt obcym państwom. Przykładem tego może być m.in. Vickers, który w 1913 roku dostarczał okręty nie tylko rosyjskiej flocie, lecz wyprodukował także drednota dla floty tureckiej (w efekcie nie został dostarczony Turcji). Ostatecznie jednak, pomimo rosnącego zaangażowania prywatnego przemysłu w produkcję wojskową, to wciąż sektor państwowy produkował większość wyposażenia zarówno dla armii, jak i marynarki – w latach 1909–1914 było to aż cztery piąte ogólnej produkcji wojskowej.

Poza faktem wykorzystywania przemysłu do wyposażenia sił zbrojnych władze brytyjskie (podobnie jak władze innych mocarstw) nie brały pod uwagę gospodarczych konsekwencji wybuchu wojny oraz nowych potrzeb, które może ona powołać do życia. Nie podjęto żadnych długoterminowych przygotowań na wypadek wybuchu wojny, gdyż decydenci nie wiedzieli jakie konsekwencje może przynieść wojna gospodarce w zakresie zaopatrzenia i siły roboczej. Wiele problemów albo ignorowano, albo zbywano kwestiami budżetowymi – np. pomiędzy latami 1905–1906 a 1912–1913 wydatki na amunicję zostały obcięte o ponad jedną trzecią.



Obawy dotyczące importu zboża i rezerw złota, które pojawiły się u zarania wojny zostały za to zbyt hasłem business as usual, którym rząd zapewniał przedsiębiorców, że tak naprawdę nic się nie zmieniło. Wiara w to, że wojna będzie krótka, albo w ogóle nie wybuchnie była na tyle silna, że władze zaniedbywały czynniki gospodarcze w swoich planach wojennych.

## BIBLIOGRAFIA

Collins Doreen, *Aspects of British Politics 1904–1918*, Pergamon Press, Oxford 1965.

Cook C., Stevenson J., *Handbook of Modern British History*, New York 1983.

*Edwardian England*, ed. F.J.C. Hearnshaw, London 1933.

Fijałkowski Tomasz, *Północny Atlantyk 1914–1918*, Bellona, Warszawa 2017.

Joll James, Martel Gordon, *Przyczyny wybuchu pierwszej wojny światowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 2008.

Matthews Peter, *Wojna w eterze 1914–1945*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2015.

Mitchell B.R., *Abstract of British Historical Statistics*, Cambridge University Press, Cambridge 1962.



Teksty  
Jan J. Tyszkiewicz

Korekta  
Wojciech Holicki, Maria Szwed

Projekt graficzny i skład  
Jacek Świerad

Wydawca  
Muzeum Historyczne w Lubinie

Dyrektor  
dr Marek Zawadka

ISBN 978-83-66574-35-9

© Copyright by Muzeum Historyczne w Lubinie, 2022

Zdjęcie na okładce: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, numer reprodukcji: LC-DIG-ggbain-18694

Zdjęcie na stronie tytułowej: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, numer reprodukcji: LC-DIG-ggbain-17034

Lubin 2022

**1914**

